

W obronie kanibalizmu

Ausonia Calabrese

27.12.2018

Spis treści

I	3
II	4
III	5
IV	5
V	6

I

W imperium Azteków przed kolonizacją, podczas festiwalu z okazji równonocy wiosennej, schwytany niewolnik był żywcem obdzierany ze skóry¹. Jego skóra, oderwana od ciała, była noszona przez azteckiego kapłana w rytuale *neteotquiliz*, w którym stawał się żywym wcieleniem Xipe Toteca, Obdartego ze skóry Pana. W miesiącach poprzedzających złożenie niewolnika w ofierze, był on również uznawany za żywy obraz (*ixiptla*) Xipe Totec. Skóra była zrzucana po 20 dniach i wierzono, że niesie ze sobą magiczne moce. Jego ciało było rozczłonkowane i dzielone między społeczność².

Xipe Totec był bogiem płodności. Był reprezentacją cyklu życia kukurydzy - najważniejszego produktu spożywczego, najważniejszego składnika mezoamerykańskiej diety i substancji, z której bogowie stworzyli ludzi w Mezoameryce. Bogowie stworzyli ludzi w eposie *Popol Vuh*³. Obdzieranie ze skóry reprezentowało łuskanie kukurydzy, a tym samym regenerację pól⁴. Ten związek między ludzkim ciałem a kukurydzą był traktowany dosłownie. W tradycyjnym daniu *pozolli*, przodka współczesnego *pozole*, białe hominy mieszano w bulionie z ludzkim mięsem⁵. Psy hodowane na żywność tuczono kukurydzą, aby zrównoważyć wymianę między psami a ludźmi⁶. W rdzennej religii mezoamerykańskiej psy miały znaczenie religijne jako psychopompy, które przenosiły swoich panów do podziemi. Jako święte zwierzę, absolutnie konieczne było oddanie im odpowiedniego szacunku i rytuałów przed ubojem. Święta ofiara była głównym aspektem mezoamerykańskiego światopoglądu, który przenikał każdy aspekt ich społeczeństwa⁷.

Jako bóg płodności, Xipe Totec miał również seksualną naturę i moc. Obdarta skóra miała drugorzędne wtórne skojarzenie jako symbol napletka, odciągniętego („zrzuconego”) podczas stosunku płciowego. Podobne skojarzenia istniały w innych rytuałach związanych z ofiarami z ludzi, jak święta wojna między miastami-państwami (*xochiyaoyotl*, dosłownie wojny kwiatowe) były postrzegane jako rodzaj seksu lub stosunku płciowego. Ofiary zdobyte w tych wojnach były postrzegane jako „dzieci”⁸.

¹ Jako norma w większości Ameryki Północnej, prawie wszystkie wojny między rdzennymi ludami były „bezkrwawe”, ponieważ dotyczyły głównie chwytania żołnierzy wroga. Irokezi robili to, aby zastąpić tych, którzy zginęli w ich społecznościach, a Aztekowie byli zainteresowani jedynie pozyskiwaniem ofiar. W znacznym stopniu przyczyniło się to do militarnych porażek w wojnach z europejskimi potęgami.

² Istnieje niewiele dowodów na to, że Aztekowie zjadali w tym przypadku kończyny ofiary, ale ze względu na związek Xipe Totec z kukurydzą i faktem, że była to czynność daleka od tabu, jest to prawdopodobne.

³ Do celów ogólnych polecam poetyckie tłumaczenie Michaela Bazzetta. W przypadku wersji akademickiej polecam dokładne tłumaczenie Allena J. Christensona.

⁴ Zobacz: *The Life-cycle of a Tezcatlipoca Ixiptla: the Rendering of Teotl*, 2005.

⁵ Bernardino de Sahagún odnotowuje to w *General History of the Things of New Spain*.

⁶ Zobacz *Histories of Maize in Mesoamerica: Multidisciplinary Approaches*. Odnaleziono również wiele podobizn „utuczonych psów” jedzących kukurydzę w pobliżu Colima w stanie Meksyk.

⁷ Odnośnie *Popol Vuh*, zobacz: przypis 3.

⁸ Zobacz: *The Life-cycle of a Tezcatlipoca Ixiptla: the Rendering of Teotl*, 2005.

II

225 lat przed założeniem Azteckiego Trójprzymierza w 1325 r., napletek Jezusa Chrystusa został rzekomo kupiony w Izraelu przez Baldwina I, króla państwa krzyżowców w Jerozolimie. Podobnie jak falliczna skóra Obdartego ze skóry Pana, święty napletek miał posiadać różne magiczne moce. Przypisywano mu nawet cuda, takie jak powodowanie materializacji trzech kropli krwi na białym prześcieradle⁹. Ten konkretny święty napletek jest prawdopodobnie jednym z najbardziej niesławnych przedmiotów w historii handlu relikwiami, z wyjątkiem Całunu Turyńskiego, ale nie jest to jedyny przykład. Istniało co najmniej 18 kościołów, które twierdziły, że posiadają relikwię świętego napletka, a znacznie więcej twierdziło, że posiada inne relikwie Jezusa lub innych świętych. Drugi Sobór Nicejski, który odbył się w 787 roku, zadekretował w swoim siódmym kanonie:

Relikwie mają być umieszczane we wszystkich kościołach: żaden kościół nie może być konsekrowany bez relikwii.

Relikwie były ważne również w sensie ekonomicznym: przyciągały pielgrzymów do społeczności otaczającej kościół, którzy potrzebowali miejsca do odpoczynku i pożywienia; a ofiary pozostawione na ołtarzach stanowiły bezpośrednie źródło dochodu dla duchowieństwa. Pomimo wyraźnego zakazu w X wieku, handel relikwiami stworzył przemysł z ludzkich ciał. Choć nie była to fizyczna konsumpcja istot ludzkich, kanibalizm handlu relikwiami obejmował konsumpcję w symbolicznym lub zapośredniczonym sensie.

Główna forma ludożerstwa na Zachodzie była próbą ukrycia lub zamaskowania jego upiornego, ale zasadniczego aspektu, alienując go tak dalece, jak to możliwe. Od XVI wieku do XX wieku ludzki tłuszcz był używany jako balsam lub maść, pierwotnie jako *Axungia hominis*, a w okresie nowożytnym jako *Humanol*. Inne produkty pochodzące z ludzkich części ciała obejmowały zawiesziny ludzkiej czaszki w alkoholu, a w sztuce, egipskie mumie zmiełone na farbę, mumiowy brąz¹⁰.

Pomimo tego, że kanibalizm był wszechobecny w Europie, powoli rozwijał się jako tabu zabarwione kolonialnym nastawieniem do tubylców. Nawet słowo „kanibal” jest zniekształceniem Carib, nazwy rdzennych ludów zamieszkujących wyspy Kuba i Hiszpaniola. Praktyki składania ofiar z ludzi i ich konsumpcji przyczyniły się do powstania kolonialnego mitu dzikich, niecywilizowanych. Cywilizowany sposób uboju ma na celu oddzielenie, w miarę możliwości, źródła pożywienia od jego rzeczywistej istoty. Jest to swego rodzaju odwrócenie eucharystii. W ramach transsubstancjacji, z jednej strony, substancja opłatka pozostaje niezmienną, podczas gdy esencja jest przekształcana w dosłowne ciało Chrystusa. Ubój, z drugiej strony, pozostawia ciało żywego stworzenia niezmienną, ale jego istota jest przekształcana w neutralne ciało bez osobowości.

⁹ Zobacz: *God's Doodle: The Life and Times of the Penis*.

¹⁰ Zobacz: *A Brief History of Medical Cannibalism*, w: „Lapham's Quarterly”.

III

Jako pozostałość po podboju normańskim, angielski zachowuje łacińskie i germańskie słowa na określenie większość zwierząt, gdzie łacińska forma ogólnie odnosi się do żywności przygotowanej z mięsa zwierzęcia, a forma germańska odnosi się do zwierzęcia „samego w sobie”. Tak więc, owca z anglosaskiego *scēap*, ale baranina z francuskiego *moton*. Albo krowa z anglosaskiego *cū*, ale wołowina z francuskiego *boef*. Gdy najeźdźcy Normanowie stali się klasą rządzącą, ich słowa określające zwierzęta gospodarskie zostały przeciwstawione słowom niższej klasy, która hodowała zwierzęta; w ten sposób dziwny cień systemu feudalnego rzuca się na zbiorową pamięć Anglików¹¹.

Stworzyło to wyjątkową sytuację na [głównie narzuconych siłą] terytoriach anglojęzycznych, w której dzieci nie zawsze naturalnie łączą mięso ze zwierzętami. Dla wielu ta świadomość jest nieco traumatyzująca, przynajmniej do czasu, gdy można ją przekształcić w apatię lub czekanie, aż stanie się źródłem dysonansu poznawczego.

Rozwój cywilizacji był, zasadniczo, alienacją od świata przyrody. Gdy substancję przeniesiono w produkcję, człowiek został trwale oddzielony od tego, co nieludzkie. Uzdrowiające i lecznicze właściwości żywności, niegdyś przypisywane istotnej sile związanej z mistycznym aspektem istoty, teraz staje się wynikiem zwykłej materii, z której się składa.

IV

Zachód cierpi na tego rodzaju alienację również w przypadku ludożerstwa. Ludzkie ciało jest źródłem dla wielu produktów, które są dziś w powszechnym użyciu, od fibroblastów napletka w kosmetykach, po lukratywny i czasami nielegalny handel ludzkimi organami. Sprzedaż ludzkiego osocza, pozyskiwanego od żywych osób, jest rozwijającą się gałęzią przemysłu. Wraz z wynalezieniem nowych form biotechnologii, nawet kod genetyczny jest kupowany, sprzedawany i wymieniany, a nawet wykorzystywany w sprawach federalnych. W mniej dosłownym sensie, ludzkie osobowości są przekształcane w banki danych z mediów społecznościowych, gdzie leży prawdziwy zysk - reklamy i algorytmy, które personalizują reklamy, wzbogacając je o ludzką esencję.

Deleuze ochrzcił człowieka-odtworzonego-jako-dane jako już nie niepodzielne indywiduum, ale dywiduum dające się podzielić na wiele części:

Fabryka tworzyła z jednostek jedno ciało, co było korzystne zarówno dla pracodawców, nadzorujących każdy element masy, jak i dla związków zawodowych, które mobilizowały tę masę do stawiania oporu. Tymczasem przedsiębiorstwo stale wprowadza, w imię zdrowego współzawodnictwa, czynnik niezbędnej rywalizacji, doskonałą motywację, która rodzi konflikt między jednostkami i przenika do wnętrza każdej z nich, również tam dokonując podziałów. [...] Nie mamy tu już do czynienia ze sprzężeniem masa-jednostka. Indywidua stały

¹¹ Zobacz Anglo-Saxon and Latinate Words by M. Birch.

się „dywidualne” («clividuels»), a masy - wzorami, danymi, rynkami albo „bankami”¹².

W obrzędzie kanibalizmu, skryzalizowanym jako tabu, „zasadniczy” aspekt konsumpcji jest kultywowany i właśnie dlatego jest napiętnowany. Ludzka osobowość jest podnoszona do rangi świętości, a tym samym jej ubój i spożycie redukuje ją do profanum. Praktyka zjadania członka własnej rodziny jest nie do pomyślenia, ale pozostaje dość powszechna w niektórych częściach, powiedzmy, Papui Nowej Gwinei, nawet status quo, mówi, że jest to podstawowy aspekt żałoby. Nawet w stosunkowo rzadkiej praktyce egzokanibalizmu (zjadanie kogoś spoza własnej społeczności, zazwyczaj w ramach wojny), ci, którzy zjadają daną osobę, są ogólnie mówiąc uważani za absorbujących moc „posiłku”.

V

Podsumowując: kanibalizm jest być może jedyną formą egzystencji, która zachowuje pewien święty związek z tym, co jest zjadane. Napiętnowany i potępiany jako prymitywny i niecywilizowany, zachował w swojej materialnej praktyce prymitywny i niecywilizowany światopogląd, w którym egzystencja jest w pewnym sensie święta. Wszystkie inne pokarmy, z wyjątkiem być może opłatka komunijnego - a i to tylko z powodu okoliczności - zostały odarte ze swojej istoty. Ideologia cywilizacji przeniknęła wszystko do tego stopnia, że nawet metody utrzymania się na zwykłym biologicznym poziomie są piętnowane: nie ma w nich historii i przeszłości atomów, które ją konstituowały. Są one w pewnym sensie nieumarłe: żywe, ponieważ zapewniają pożywienie i są przedmiotem aktywnego handlu, ale martwe, ponieważ są pozbawione ciężaru duszy.

¹² G. Deleuze, *Postscriptum o społeczeństwach kontroli*: <https://pl.anarchistlibraries.net/library/gilles-deleuze-postscriptum-o-spoleszenstwach-kontroli>.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Ausonia Calabrese
W obronie kanibalizmu
27.12.2018

<https://theanarchistlibrary.org/library/in-defense-of-cannibalism>

pl.anarchistlibraries.net